

Rok XI
Nr. 206

ABC

P R M

Warszawa,
niedziela 19 lipca 1936 r.10
GROSZY

NIEZŁYNY CODZIENNE

10
GROSZY

NASZE ABC

Na rozdrożu

Z niezwykłym napięciem — możnaby powiedzieć, gorączkowością — toczy się w całej prasie dyskusja polityczna. Padają coraz mocniejsze słowa o powadze, ba, nawet grozie sytuacji, o konieczności czynienia wszystkich dla obrony państwa i wydobycia w tym celu z całego narodu jaknajwiększego wysiłku, zespolenia w jedno całej energii społecznej. Ale rzecz dziwna: im dłużej trwa dyskusja, tem mocniej zarysowują się w niej bardzo zasadnicze przeciwieństwa.

Z jednej strony masowe, powszechne wołanie: bez głębokich zmian metody rządzenia państwem nie ruszymy z miejsca! W formie niemal jednoznacznej wyrażają tę konieczność bez względu na różnice programów partyjnych, nietylko wszystkie stronnictwa opozycyjne, ale nawet coraz głębiej przenika jej zrozumienie także do samego obozu pomajowego: za zejściem z szanów wyłączności i odosobnienia, na platformę jakiegoś porozumienia, opowiada się zarówno konserwatywna sanacyjna prawnica, jak i radykalny „Bunt Młodych“.

Z drugiej jednak strony słyszy się ciągle twarde, uparte, nieustępliwe: Nie damy niczego ruszyć w dotychczasowym systemie! Żadnych zmian — należy raczej umacniać, fortyfikować, stan obecny. Kto nie z nami, ten przeciw nam!

Głosy, które tak mówią, są wprawdzie stosunkowo nieliczne, ale za to bardzo ważkiego kalibru: są to bowiem właściwi reprezentanci grupy rządzącej.

A decyzja, którą z tych dwóch dróg Polska wybierze? Decyzja leży w ręku jednego człowieka. Jest nim Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Onegdajsze zarządzenie p. Premjera — bez względu na nasuwające się refleksje co do niezwykłości wytworzonego niem stanu prawnego i wynikającej stąd jego przypuszczalnej tymczasowości, przejściowości — ma jednak tę dobrą stronę, że zasadniczo wyjaśnia sytuację.

Gen. Rydz-Śmigły jest dziś najwyższym autorytetem obozu pomajowego, jest jego oficjalnie proklamowanym wodzem. Ma nadto podporządkowany sobie cały aparat rządowy. Ma wreszcie w społeczeństwie spory kredyt moralny, który możnaby określić jako białą kartę, mającą na imię: oczekiwanie. Wszyscy zdają sobie sprawę, że jego decyzja będzie rozstrzygająca. Ale w jakim pójdzie kierunku?

Jedni zapowiadają system totalny, monopartyjny, dyktatorski — wzmocnione naśladowanie wzorów niemieckich i włoskich. Drudzy, wskazując na bardzo nieosobliwe dotychczasowe wyniki tej metody na naszym gruncie, oczekują przeciwnie jakichś faktów, któreby oznaczały zejście z dotychczasowej drogi w stronę większego, niż dotąd, uwzględnienia żądań społeczeństwa. Oba rozwiązania motywuje się względami na „wzmocnienie obronności“. Tylko że gdy jedno z nich daje siłę może bardzo sprawną, ale w obecnych naszych warunkach już tylko mechaniczną, to równie twarde jak krucha, to drugie zmierza do wytworzenia siły organicznej, żywej i tą swoją żywiołowością, bo odpornej.

Od trafności wyboru zależyć będzie prawdziwy (a nie tylko pozorny), stopień naszej państwowej odporności.

M. GRZ.

Na podstawie pełnomocnictw z 1933 r. w Gdańsku Senat łamie opozycję nowymi postanowieniami represyjnymi

BERLIN, 18.7. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gdańska:

Senat gdański na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z czerwca 1933 r. wydał szereg zarządzeń, w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zmiana odnośnych zarządzeń stała się potrzebna, gdyż dotychczasowe przepisy wyłączenia partii opozycyjnych okazały się niewystarczające.

Nowe postanowienia przewidują m. in. drogą zmiany ustawy o stowarzyszeniach, że stowarzyszenia podlegają rozwiązaniu również w tym wypadku, gdy członkowie zarządu, względnie inni członkowie stowarzyszenia z wiedzą za

razu rozpowszechniają wiadomości, mogące zagrozić interesom w. miasta. Postanowienie to stosuje się nietylko do publikowania tego rodzaju wiadomości, lecz również do ich dalszego rozpowszechniania czynnikom politycznym.

Postanawia się, że zarządzenia policyjne o charakterze politycznym nie będą oddać podlegać zatwierdzeniu władz sądowych.

Postanowienie to stosuje się do zarządzeń policyjnych, dotyczących zgromadzeń, stowarzyszeń i prasy, posiadania broni i aresztu ochronnego.

Pozatem maksymalny czas zastosowania aresztu ochronnego został przedłużony z 3-tych tygodni do 3-tych miesięcy.

Dalej przywraca się dawny przepis, wedle którego deputowani nie mają prawa być odpowiedzialnymi redaktorami pism. W przeciwnym wypadku dane pismo podlega zakazowi.

Jednocześnie senat gdański wydał zakaz uboju rytualnego.

Wrażenie manifestacji warszawskiej w Gdańsku

Agencja PRESS donosi z Gdańska:

Manifestacja warszawska w kwestii gdańskiej wywarła silne wrażenie w opinii publicznej wolnego miasta. Ze szczególnym zadowoleniem podnosi się tu, że w manifestacji wzięły udział polskie związki robotnicze, pozostające pod wpływami P. P. S. Uważane jest to za dowód, że

społeczeństwo polskie jest solidarne w sprawie gdańskiej i że nie lekceważy ono zagadnienia opozycji w wolnym mieście.

Koła polityczne w Gdańsku oczekują przebiegu niedzieli, na którą zapowiedziane zostały w Polsce liczne manifestacje w sprawie gdańskiej. Coraz więcej gruntuje się przymet w Gdańsku przekonanie, że punkt ciężkości w kwestii gdańskiej znajduje się obecnie nie w Genewie ani nie w Berlinie, lecz w Warszawie. Rząd polski posiada obecnie w swych rękach klucz do zagadnienia gdańskiego i od decyzji Warszawy zależy będzie dalszy rozwój wydarzeń w wolnym mieście.

Obecny stan napięcia i niepewności politycznej w Gdańsku nie może być długo przeciągany. Przedewszystkiem jak najprędzej musi być zlikwidowana anormalna i gorsząca sytuacja, wytworzona przez okoliczność, że hitlerowski senat uprawia „bojkot“ Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Autorytet instytucji genewskiej i jej przedstawiciela w wolnym mieście winien być niezwłocznie przywrócony. W Gdańsku sądzą, iż właśnie Polska powołana jest do tego, aby zachwiany prestiż Ligi Narodów wzmocnić nad Bałtykiem.

Trzęsienie ziemi w Ameryce Południowej

BOGOTA, 18.7. Trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Tuquerres na granicy Kolumbii i Ekwadoru.

QUITO, 18.7. Według wiadomości z republiki Kolumbia, trzęsienie ziemi przybrało duże rozmiary. Oprócz miasta Tuquerres katastrofa dotknęła także miasta Pasto i 17 miasteczek i wsi w prowincji Narino.

Liczba zabitych i rannych jest znaczna, ale jeszcze nie ustalona. Rząd kolumbijski zorganizował akcję pomocy. Wśród ofiar trzęsienia ziemi w Tuquerres, znajduje się m. inn. Saratola, dyrektor obserwatorium w Bogocie.

Meksyk w ciemnościach

MEKSYK, 18.7. Strajk w elektrowniach objął nietylko stolicę i jej okolice, lecz 7 innych stanów republiki. Stolica od czwartku tonie w ciemnościach. Oświetlone są jedynie domy, posiadające własne źródła prądu.

Latarnie uliczne są w 90 proc. nieczynne. Gazety nie ukazały się. Niektóre dzielnice miasta są pozabawione wody. Tramwaje stoją długim szeregami na ulicach i w obawie przed aktami sabotażu są strzeżone przez wojsko.

Zgon

znanego neurologa

WILNO, 18.7. (PAT). Dzisiaj rano zmarł w Wilnie emerytowany profesor zwyczajny chorób nerwowych dr. Stanisław Karol Władyczko, były dziekan wydziału lekarskiego, w okresie organizacyjnym, b. prodziekan tegoż wydziału w latach 1919/20 i 1920/21, członek komitetu odbudowy uniwersytetu wileńskiego, organizator wydziału lekarskiego tego uniwersytetu.

Już jutro rozpoczynamy w odcinku
druk nowej powieści

„ZAGINIONA MINJATURA“

niemieckiego autora Eryka Kästnera

w tłumaczeniu Magdaleny Samozwaniec

Na kanwie kryminalistycznej fabuły „Zaginiona minjatura“ rozciąga pełen humoru opis przeżyć pocziwego rzeźnika, który niespodziewanie wpłątany został w niesamowitą historię. Cięte zaś pióro Magdaleny Samozwaniec gwarantuje, że w polskim przekładzie wszystkie momenty satyryczne oryginału znajdą pełny wyraz

Przygotowania do reformy rolnej zawarte w 4-letnim planie gospodarczym

W kołach politycznych słyhać, iż czynniki rządowe czynią przygotowania do zakrojonej na szeroką skalę reformy rolnej. Na parcie

owania do zakrojonej na szeroką skalę reformy rolnej. Na parcie

Z DNIEM DZISIEJSZYM LOKAL REDAKCJI „ABC — NOWIN CODZIENNYCH“ ZOSTAŁ PRZENIESIONY W ALEJE JE-ROZOLIMSKIE NR. 121.

TELEFONY REDAKCJI POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN.

Skandaliczna niecelność

armat francuskiej łodzi podwodnej

PARYŻ, 18.7. Wczoraj wieczorem w porcie Saint Tropez wybuchł pożar na jachcie „Hippocampe“. Celem uniknięcia przeniesienia pożaru na inne statki, francuska łódź podwodna „Atlante“ zdołała z wielkim trudem wyprowadzić płonący jacht poza molo. Jednak wiatr spędził statek spowrotem.

Wówczas postanowiono, że lepiej jest płonący jacht zniszczyć i dano z łodzi podwodnej 15 wyrzutów armatnich, z których jedynie trzy trafiły do celu, reszta zaś na wybrzeże w pobliżu miejscowości Sainte Maxime.

Jeden z pocisków omal nie trafił w dach domu, którego wszyscy mieszkańcy schronili się do piwnic. Inny pocisk zniszczył przewody elektryczne wysokiego napięcia, trzeci — wybuchł na plaży w odległości 100 metr. od tarasu kasyna. Inne pociski trafiły w tor kolejowy w pobliżu szkoły, ale nie wybuchły. Odlamki pocisków poczyniły poważne szkody w tartaku.

Straty materialne oceniają na ponad pół miliona franków. Na szczęście nie zraniono żadnych ofiar ludzkich.

Hitlerowcy roztaczają „opiekę“ nad wysokim komisarzem Lesterem

GDANSK, 17.7. W opinii publicznej Wolnego Miasta wrażenie wywołały doniesienia prasy angielskiej o kontroli, jaką nad komisarzem Lesterem wykonują hitlerowskie władze gdańskie. Wszystkie rozmowy telefoniczne komisarza Lestera są podsłuchiwane i stenografowane. Wszelkie listy zarówno wysyłane jak i nadechodzące, są otwierane i czytane. Także listy idące pocztą lotniczą są kontrolowane.

Siedziba komisarza Lestera w Gdańsku pilnowana jest przez 2 umundurowanych i wielu cywilnych policjantów. Wszyscy udający się do komisarza Lestera są śledzeni i notowani.

Rodzina kom. Lestera, złożona z żony i 3 córek, leka się wychodzić na ulicę i cały czas spędza w domu. Prasa angielska zaznacza, iż conajmniej do chwili zakończenia igrzysk olimpijskich w Berlinie komisarz Lester nie po-

trzebuję się poważnie niczego obawiać.

TANGER, 18.7. Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej donosi:

Dziś zrana wojska stacjonujące w Maroku hiszpańskim, dokonały zamachu stanu, obsadzając wszystkie instytucje państwowe. Akcja powstańców oddziałów wojskowych napotkała na przeciwdziałanie robotników. Wedle dotychczasowych doniesień, padło podczas walk 16 zabitych i bardzo wielu rannych.

Wszelka komunikacja jest przerwana. Wojska powstańcze panują nad sytuacją w Maroku hiszpańskim.

PARYŻ, 18.7. Z Tangeru donosi:

szą: Ubiegłej nocy w Maroku hiszpańskim w porcie Larache (El-Araiz) wybuchły poważne rozruchy. Doszło do starcia między wojskiem hiszpańskim a ludnością cywilną hiszpańską. Podróżnych, którzy jechali z Tangeru do Maroka francuskiego nie przepuszczono przez Maroko hiszpańskie. a mianowicie przez Arzila, Larache i El-Ksar-El-Kebir. Według pogłosek, w Maroku hiszpańskim czynniki wojskowe usiłują dokonać monarchistycznego zamachu stanu.

PARYŻ, 18.7. Havas donosi z Gibraltaru, że dwa transporty wojsk hiszpańskich otrzymały rozkaz u-

dania się z Ceuty do Alceiras, gdzie dołączyć do nich tamtejsze oddziały piechoty, poczem wszystkie transporty wyruszą do Maroka.

Wedle doniesień z wiarygodnego źródła, w pobliżu miejscowości Zocco Jemis Andera w Maroku hiszpańskim, odbyły się poważne walki.

Bunt wojskowy w Maroku na wedle ostatnich wiadomości, rozszerzać się gwałtownie.

W HISPANII

PARYŻ, 18.7. „Le Petit Journal“ donosi z Madrytu, że według otrzymanych nad ranem wiadomości, w Madrycie i kilku innych

miastach wybuchł ruch kontrrewolucyjny. Rząd ogłasza, iż panuje nad sytuacją. Wojsko i oddziały gwardii cywilnej zostały wierne rządowi i zdołały stłumić ruch powstańców monarchistów.

Rząd hiszpański zamierza podobno zaarrestować wszystkich przywódców pravicowych z całej Hiszpanji, podejrzewając ich o planowanie zamachu stanu.

PARYŻ, 18.7. Podróżni przybyli dziś zrana z Barcelony oświadczają, że miała miejsce strzelanina pomiędzy różnymi oddziałami gwardii cywilnej. Jak donoszą władze hiszpańskie obawiają się (Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Bunt wojskowy w Maroku Powstanie monarchistów w Hiszpanji

Rząd zapowiada bezlitosną likwidację